

## Polemiki

### ZŁE WIATRY BAWARSKIE NA MONACHIJSKIEJ LEONRODSTRASSE

W numerze 3/2002 „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, wychodzącego od 1953 r. organu monachijskiego *Institut für Zeitgeschichte*, ukazał się obszerny (s. 435-463) artykuł Manfreda Kittela pt. *Preussens Osten in der Zeitgeschichte*. Ambicją autora było wskazanie na najważniejsze rezultaty i perspektywy badawcze owego *Preussens Osten* w historii najnowszej.

Wyraźnie tego nie określając, przez *Preussens Osten* Kittel rozumie ziemie niemieckie utracone po II wojnie światowej na rzecz Polski i ZSRR, prawie nie wspomina bowiem o badaniach nad najnowszą historią ziem utraconych przez Rzeszę na rzecz Polski po I wojnie światowej. Określenie *Preussens Osten* ma być wyrazem poprawności politycznej, bowiem w odniesieniu do ziem przyznanych Polsce w 1945 r. w Poczdamie, nie pojawia się u Kittela termin *Ostdeutschland, deutsche Ostgebiete* itp., jak to dotąd bywało.

Zwróćmy uwagę, że w tytule rozprawy mowa jest o badaniach nad najnowszymi dziejami tych ziem w ogólności, nie tylko więc o dziejach pisanych przez autorów niemieckich. Tymczasem Kittel praktycznie pomija historiografię polską; niekiedy cytuje polskie dzieła z tego zakresu, ale dostępne w języku niemieckim lub też dostępne autorowi z „trzeciej ręki”, tzn. cytowane przez niemieckich autorów znających język polski. Z tego wniosek, że Manfred Kittel nie zna języka polskiego. Nie byłoby to ujmą, gdyby zajmował się on np. dziejami osadnictwa niemieckiego na Węgrzech. Kto jednak bada historię *Preussens Osten* (także tego na wschód od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej) musi przynajmniej czytać po polsku. Wypadnie przypomnieć, że język polski znali tacy historycy niemieccy, urodzeni do 1918 r., jak np. Richard Breyer, Werner Conze, Otto Heike, Herbert Ludat, Gotthold Rhode, Hans Roos, o historykach niemieckich młodszej generacji nie wspominając (np. Martin Broszat, choć z trudnością, czytał po polsku, dobrze czytają Klaus Zernack i Siegfried Baske, biegle zna nasz język Rudolf Jaworski). Ich śladami nie poszedł Manfred Kittel, stąd też w jego rozprawie brak np. fundamentalnego, czterotomowego wydawnictwa źródłowego pt. *Niemcy w Polsce 1945-1950. Wybór dokumentów (1999-2002)*. Jest to owoc współpracy polsko-niemieckiej dwóch wydawców: Włodzimierza Borodziejza i Hansa Lemberga oraz polskich i niemieckich szperaczy archiwalnych; w przypadkach tych ostatnich znających język polski. Wspomniane wydawnictwo zawiera polskie źródła archiwalne dotyczące dziejów Niemców w Polsce w jej powojennych granicach, w tym w większości źródła dotyczące wysiedlenia Niemców z całej Polski, nie tylko z naszych ziem zachodnich i północnych. Jak mógł Kittel takie dzieło pominąć? Pomija on zresztą także fundamentalne książki wydane w języku niemieckim; brak np. wzmianki o książce Mathiasa Niendorfa pt. *Minderheiten an der Grenze. Deutsche und Polen in der Kreisen Flatow (Złotów) und Zempelburg (Sepólno Krajeńskie) 1900-1939*, z uwagami wybiegającymi niekiedy poza 1945 rok (Wiesbaden 1997). Osobiście nie mogę mieć do Kittela pretensji, podkreśla on bowiem znaczenie wydawnictwa źródłowego<sup>1</sup>, którego jestem współwydawcą i autorem *Wstępu*. Cała rzecz w tym, że w języku niemieckim.

<sup>1</sup> *Deutsche und Polen zwischen den Kriegen. Minderheitenstatus und „Volkstumskampf“ im Grenzgebiet. Amtliche Berichterstattung aus beiden Ländern 1920-1939*, hrsg. i.A. des Instituts für Zeitgeschichte und der Generaldirektion der Polnischen Staatsarchive von Rudolf Jaworski und Marian

Szczególnym zainteresowaniem tego autora cieszy się literatura dotycząca *Vertreibung*; Kittel pisze nawet o *Vertreibungsverbrechen* (s. 448), w czym zbliża się do Eriki Steinbach, przewodniczącej Związku Przepędzonych, ale to rzecz gustu. Steinbach jest przyszywaną Rumijką, urodzoną w 1943 r. na ziemiach polskich, utraconych przez Rzeszę w Wersalu. Rodzice urodzonej w Rumii Steinbach przybyli podczas wojny z ziem niemieckich położonych na zachód od *Preussens Osten*.

Zainteresowanie tematyką *Vertreibung* prowadzi Kittela do karkołomnych wniosków. Pisze on bowiem, że na skutek orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (teutonocentryczny punkt widzenia) „ziemie poczdamskie” (określenie moje) pozostały aż do układu „2+4”, aż do zjednoczenia Niemiec w 1990 r. prawnie w Rzeszy Niemieckiej w jej granicach z 1937 r. Jest to typowy przykład niemieckiej *Juristerei*, bowiem Kittel pomija znaczenie układu Polska – RFN (6 XII 1970) i Polska – Zjednoczone Niemcy (14 XI 1990). Nasuwa się więc wniosek, że – zdaniem Kittela – układ „2+4” i zjednoczenie Niemiec stanowiły o cesji terytorialnej „ziem poczdamskich”, dokonanej przez RFN na rzecz Polski. Oznaczałoby to następnie, że ziemie te są polskie *ex nunc*, nie zaś – co oczywiste – *ex tunc* (Poczdam). Na taki nonsens nie mógł sobie pozwolić (na piśmie) tak wybitny przedstawiciel niemieckiej nauki prawa narodów, jak J. A. Frowein. W referacie „mówionym” powiedział wprawdzie (sam słyszałem) – inaczej niż Kittel – że RFN dokonała cesji terytorialnej na rzecz Polski w układzie z 14 XI 1990 (*ex nunc*), w druku tego jednak nie powtórzył<sup>2</sup>.

Wreszcie, nie prowadzę wojny onomastycznej, lecz staram się o poprawny zapis bibliograficzny w przypisach. Jeśli (s. 446) Kittel cytuje (przypis 54): „Franciszek Biały, Ruch narodowosocjalistyczny w prowincjach śląskich, Breslau 1987” (za J. Hackmannem), to prawidłowy zapis brzmieć winien „Wrocław 1987” lub „Wrocław [Breslau] 1987”. W tym przypadku mamy do czynienia z arogancją zapisu bibliograficznego.

Omawiana rozprawa Manfreda Kittela nie byłaby warta polemiki, gdyby ukazała się gdzie indziej, nie zaś na łamach „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, organu *Institut für Zeitgeschichte*. Od drugiej połowy lat 50., gdy Instytut się „rozkręcił”, był on Mekką historyków dziejów najnowszych Niemiec, tych z Europy i tych z USA. Tak było, gdy tą placówką, wielce zasłużoną, o ambicjach wchodzących w ramy historiografii światowej, kierowali Paul Kluge, Helmut Krausnick, Martin Broszat, przez krótki czas, jako p.o., Norbert Frei. Ten etap już się skończył. Instytut schodzi powoli do roli prowincjonalnego instytutu bawarskiego o niemieckonarodowym zabarwieniu. Wielka szkoda.

Marian Wojciechowski

---

Wojciechowski, bearb. von Mathias Niendorf und Przemysław Hauser, 2 Bde, München u.a. 1997. Publikacja tego wydawnictwa została zapoczątkowana jeszcze przed 1989 r., gdy dyrektorem *Institut für Zeitgeschichte* był Martin Broszat. Jemu też dzieło do dedykowali wydawcy.

<sup>2</sup> *Die Deutschlandfrage nach 1945. Rechtliche Rahmenbedingungen der deutsch-polnischen Beziehungen*, w: A. Reich, R. Maier (Hrsg.), *Die lange Nachkriegszeit. Deutsche und Polen von 1945-1991*, Braunschweig 1995, s. 165. Por. także M. Wojciechowski, *Ostmitteleuropa und der Zusammenbruch des „Dritten Reiches“ 1945*, w: *Deutsche Umbrüche im 20. Jahrhundert*, hrsg. von D. Papenfuss und W. Schieder, Köln u.a. 2000, s. 381-388.